

GAZETA II RZECZPOSPOLITA



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

To już 23 numer naszej gazetki. Idą święta i wydawałoby się, że ten numer poświęcimy życzeniom i duchowemu przeżywaniu. Niestety, absurdy wprowadzane przez nierząd przy okazji pandemii są zdumiewające. Ale obowiązują. Wychodzenie na ulicę jest bezsensu. Wyjść trzeba jak będą wybory i zagłosować na własnych przedstawicieli.



Drodzy przyjaciele, Składamy Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku 2021. Niech święta będą spokojne i rodzinne, Wasze zdrowie będzie jak rzepa, nie do zdarcia, a rodzinna atmosfera świąteczna niech się roztacza na odległość. Natomiast Nowy Rok niech obfituje zdrowiem, zasobnością Waszych portfeli i spokojem. Niech ten terror pandemiczny przestanie istnieć a my będziemy wzrastać w siłę. Niech Nas Wszystkich Bóg Prowadzi a Jezus Chrystus Czuwa Nad Nami i Naszą Polską.

„Pamiętny rok 1970 i pięćioletni bojownik o wolność i demokrację”

Prezes od propagandy sukcesu poszedł po bandzie, wspominał przed kamerą, że w roku „1970 jak miał 5 lat to tata wziął jego i jego starszego brata i pojechali tramwajem na protesty, zobaczył wtedy wypalone oczodoły gmachu KW PZPR które zapadły mu w pamięci”. Szkoda, że nie wspominał jak to z koktajlem Mołotowa zaatakowali strzelające czołgi i bronili bitych przez ZOMO robotników. Nic dziwnego, że teraz za zasługi sprawuje tak ważną funkcję w instytucji dla której „zdobywa” miliardy na jej istnienie, bez niego by upadła. A teraz zaszerwuje nam wspaniałą wieczór sylwestrowy abyśmy mogli przeżyć sylwestrową godzinę policyjną z kulturą. Pewnie ta uczta rozrywki nie będzie trwała do 6 rano, bo na to braknie z tych 2 miliardów dodatkowych funduszy ale do północy na pewno wystarczy. Przecież prezes na pewno złoży osobiste

zyczenia Narodowi za którego wolność gotowy był w roku 1970 oddać życie własne, brata (teraz gazeta wyborcza) i ojca. Nie wiem czy można go tak nazwać. O rozumie się nie dyskutuje, albo się go ma albo nie, „ojca” się nie wybiera. A może ta godzina policyjna to po to, żeby zapewnić Panu prezesowi oglądalność jego wyrafinowanej kultury dla społeczeństwa.

W Krakowie wtedy w grudniu na rynku nie widziałem „spacerującego”, jak dzisiejsze kobiety, z małymi dziećmi, człowieka. Mieliśmy wtedy z kolegami po 17 lat i do dziś czasem się czuje muśnięcie końcówką pały przez kręgosłup. Długie i elastyczne pały miały to do siebie, że jak miałeś pecha i trafił cię celnie, to giętka pała działała jak bat, owijała się wokół ciała i końcówka potrafiła uszkodzić ci nawet zębra. Wtedy nie patrzyli stary, młody, kobieta czy mężczyzna, wyznawali zasadę kto pod ręką to nieprzyjaciół. Przez wiele godzin „bawiliśmy się” z nimi w chowanego. Nie wiem jak było na wybrzeżu, ale w Krakowie tramwajem można było zajechać do paki a nie do domu. Chyba, że ktoś miał odpowiednią przepustkę. ZOMO, Milicja i ORMO obstawiali nie tylko sam rynek ale i przyległe ulice i to znacznie oddalone od niego.

No cóż megalomani się nie leczy, a szkoda. Był już drugi ślub kościelny teraz oczodoły komitetu, wcześniej nielegalna jazda w konwoju pojazdów uprzywilejowanych.

Co jeszcze nam prezes zaszerwuje ze swojego bogatego życia?

„Parlament Holandii”

Jak docierają do nas informacje, parlament holenderski, jako suweren, przesłał do swojego rządu rezolucję aby ten wystąpił z wnioskiem do TSUE by ten zbadał czy Eko-terrorysty z polski protestujący przeciwko przekopaniu Mierzei Wiślanej mają rację w sprawie zagrożenia ekologicznego? To może my już nie jesteśmy suwerenem w Naszej Polsce? To może ich parlament przeniesie się na Wiejską? Są tak samo mądrzy jak „nasi” to nie się dla nas nie zmieni na gorsze. Mieliśmy już Kneset na Wawelu, to możemy mieć i ich w Warszawie. Skoro pozwalają aby polscy robotnicy wypracowywali co roku dla ich gospodarki ponad 11 mld euro rocznie, to coś im się chyba należy. „Te prymitywne i zaściankowe Polaczki są takie niewdzięczne”. Na dodatek chcą pogłębiać wejście do portu w Szczecinie, budować zewnętrzny port w Gdyni gdzie będą mogły przyplwać największe statki wpływające na Bałtyk i w tych portach zostawią ładunek zamiast w Rotterdamie czy Amsterdamie. Dopiero wtedy zacznie się lament, że towar odplywa a wraz z nim część szmalu! Co za niewdzięczni Polacy nie dość, że zostali przyjęci do UE to teraz zamiast płacić za przeładunek i transport ciężarówkami po Europejskich autostradach, będą rozładowywać u siebie. Co za brak obycia i moralności. To zupełnie bezprawie. Pewnie ich parlamentarzyści podejmą kolejną rezolucję. A może niech to zlecą na Wiejską to „nasi ich wyręcą w tej trudnej pracy. No i będą się mieli czym pochwalić przed swoimi wyborcami.

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” Do Bicia 11

Pisaliśmy już o sukcesach Krakowskich urzędasów w dziedzinie inwestycji i organizacji drogowych, dla dobra mieszkańców tej „zapyziałej” miejsciny która poza zabytkami już prawie niczego nie ma.

Pandemia się zaczęła, turystyka się skończyła! Ktoś, kto jest „odpowiedzialny” za rozwój każdego miasta powinien takie podstawowe rzeczy wiedzieć. Popyt i podaż. Źródła dochodu, podatki, ze zróżnicowanego rynku funkcjonującego w danym mieście. Niestety w urzędach sami profesorowie, a budżet jak Warszawska „czajka”, śmierdzi deficytem i wypuszcza same gó.....

Ale wróćmy do tych sukcesów, otóż dwa lata temu, w swojej łaskawości, urzędasy miejscy obiecali wybudować dla dobra gawiedzi 14 parkingów!!! Miało to nastąpić do końca 2020 roku i co? **Otóż mamy!, koniec 2020 roku.** A parkingi? Zapytajcie! No też mamy, wprawdzie tylko jeden ale za to jaki ładny, otoczony, uwielbianymi przez wszystkich kierowców, czerwono białymi słupkami, a nawet wyposażony po nowoczesnemu w publiczną toaletę!!!! Tak, taki luksus, no wprawdzie ta toaleta to tylko przenośny Toj-Toj no ale czy pofantazjować nie można? Toaleta to toaleta a, że nie ma kafelek i innych duperek, wylazły z nas drobniomieszkańskie, zapyziałe zachcianki. Reszta parkingów, jak tłumaczą się urzędasy, nie powstała z przyczyn obiektywnych, „zaskarżenie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla koncepcji” itd. niezły bełkot urzędniczy. Nie ma co przytaczać innych, bo nic nie wyjaśniają tylko pokazują, że oni chcieli ale inne urzędasy im w tym

przeszkadzały.



Zdjęcie tego wspaniałego parkingu, sukcesu, nadesłane przez naszego czytelnika

A teraz kolejny cukiereczek absurdu urzędników odpowiedzialnych za oznakowanie naszych dróg i ulic. Pisaliśmy już o absurdalnych ilościach i bezsensowności ich ustawiania. Pod spodem zamieszczamy otrzymane zdjęcie od kolejnego czytelnika, z kolejnym tym razem, chyba w ramach przysługi koleżeńskiej, a może własnych urzędniczych potrzeb, idiotycznego oznakowania.



Być może wychodzące z baru urzędasy, potrzebują 15 minut czasu aby na czworaka dostać się na drugą stronę ulicy.

Z rzetelności redakcyjnej musimy poinformować, że akurat to oznakowanie nie zostało ustawione w stołecznym królewskim grajdole Krakowie.

„Dlaczego Polska Jest Ciągłe Pariasem Europy”?

Poniżej przedrukujemy w odcinkach materiał, otrzymany od naszego czytelnika felieton, diagnoza, nieznanego autora.

Równocześnie dziękujemy Autorowi za interesujące opracowanie i przepraszamy za opublikowanie go bez jego wiedzy i zgody. Jednak uznaliśmy że jest wart aby zapoznała się z nim jak największa ilość naszego Narodu.

„O KONIECZNOŚCI WYMIANY KLASY POLITYCZNEJ

Jakie są przyczyny tego, iż po 30 latach przemian polityczno-ekonomicznych wynagrodzenia Polaków są w dalszym ciągu kilka razy niższe od tych w Europie Zachodniej? Dlaczego w znacznie krótszym czasie (5-10 lat) innym państwom udało się wyjść z podobnego ubóstwa i osiągnąć najwyższy na świecie standard życia swych obywateli (np. Irlandii, Nowej Zelandii czy Singapurów)?

„Rząd próbował chyba wszystkiego, co nie działało.”

Ruth Richardson – współautorka cudu gospodarczego w Nowej Zelandii

Wystarczy pozbyć się z polskiej polityki 300 ludzi ...

W ciągu ostatnich 30 lat kolejno rządzące lub współrządzące w Polsce ugrupowania (przede wszystkim SLD, PSL, AWS, UW, PO, PiS) wmawiają Polakom, iż nasz kraj osiągnął wielki ekonomiczny sukces.

Prawda jednak jest taka, iż Polska nie wykorzystała właściwie tych 30 lat (by nie rzec zmarnowała je) i okupuje teraz najniższe miejsca na wszystkich możliwych listach rankingowych, obrazujących wynagrodzenia, ogólny standard życia czy wielkość PKB na głowę.

Jeśli weźmiemy pod uwagę np. wskaźnik rozwoju społecznego HDI, czyli miernik opisujący stopień rozwoju społeczno-ekonomicznego, uwzględniający nie tylko dochód narodowy per capita wg. paritetu siły nabywczej, ale także organizację systemu edukacji czy oczekiwaną długość życia obywateli w danym państwie, to np. w roku 2016 Polska znalazła się dopiero na 35. miejscu na świecie. Najlepiej rozwiniętym państwem okazała się wówczas Norwegia, Australia i Szwajcaria, biedny kiedyś, otrzaskający się z kolonialnego zniewolenia w drugiej połowie lat 60-tych Singapur zajął 6. miejsce, zaś bardzo słabo rozwinięta gospodarczo jeszcze w latach 60-70-tych Irlandia – 8., a stojąca na skraj bankructwa na początku lat 80-tych Nowa Zelandia – 12. Polskę wyprzedziły np. Słowenia, która jeszcze latem 1991 walczyła zbrojnie o swą niepodległość, Czechy, które musiały rozstać się ze Słowacją w 1993, a nawet była republika sowiecka – Estonia. Polsce udało się nieznacznie (tylko o jedno miejsce) wyprzedzić inną b. część ZSRR – Litwę.

W roku 2010 plasująca się na odległym miejscu na liście rankingowej, przedstawiającej PKB nominalne per capita (w cenach bieżących) Polska miała wynik aż ponad 12 razy gorszy niż lider tabeli, zaś w 2018 roku (czyli 8 lat później) sytuacja nie uległa znaczącej poprawie – Polska zajmując dopiero 62. miejsce, miała PKB per capita 11 razy gorszy niż lider tego rankingu. Nasz kraj wyprzedziły m.in. Słowenia, Czechy, Estonia, Słowacja, Litwa, Łotwa, Węgry. Polski PKB per capita był nieco większy tylko od chorwackiego, rumuńskiego i bułgarskiego. W 2017 roku z kolei w rankingu biorącym pod uwagę wskaźnik wolności gospodarczej Polska znalazła się dopiero na 45. miejscu na świecie. Na najnowszej liście rankingowej Trading Economics, przedstawiającej wartość PKB per capita Polska uplasowała się dopiero na 46. miejscu. Najlepszy okazał się tu Luksemburg, Irlandia – 3, Singapur – 7, Nowa Zelandia – 24. Wyprzedziły nas w tym rankingu: Słowenia, Czechy, Słowacja, Estonia, Litwa i Węgry. Za nami były tylko Łotwa, Chorwacja, Rumunia i Bułgaria.

Mimo, iż PRL była w roku 1950 prawdopodobnie nieco bogatsza od wyniszczonej wojną domową i działaniami anty frankistowskiej partyzantki Hiszpanii, to teraz Polska ma ok. 2 razy mniejszą od niej produkcję na osobę. Choć PRL miała nieco większe tempo wzrostu gospodarczego niż Irlandia w latach 50-tych, a nawet 70-tych (!), teraz Zielona Wyspa może być dla nas niedoścignionym wzorem. Polska wypada fatalnie na tle zarówno Europy Zachodniej jak i byłych państw komunistycznych także w rankingu Legatum Prosperity Index opartym na takich czynnikach, jak zamożność, wzrost gospodarczy, poziom edukacji, ochrona zdrowia, samopoczucie i jakość życia obywateli danego państwa. W roku 2020 nasz kraj na tej liście rankingowej znalazł się dopiero na 36. miejscu. Pierwsze miejsce zajęła tu Dania, drugie – Norwegia, trzecie – Szwajcaria, siódme – Nowa Zelandia, dwunaste – Irlandia, piętnaste – Singapur.

Polskę znowu wyprzedziły Estonia, Słowenia, Czechy, Łotwa, Litwa, Słowacja, zaś za nami uplasowały się Chorwacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria. Co ciekawe i przygnębiające zarazem, Polska spadła na to samo miejsce, które zajmowała już 10 lat wcześniej w tym rankingu, co oznacza, że nasz stan zamożności i wygody życia nie uległ poprawie w porównaniu z innymi państwami w ciągu tej dekady.

Na liście obrazującej średnie miesięczne wynagrodzenie netto w 31 europejskich państwach (patrz tabela), Polska zajmuje **6. miejsce od końca!** Mniej zarabiają tylko obywatele Łotwy, Słowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii (Litwa wyprzedziła nas niedawno). Zauważycь trzeba, że zarówno Łotwa jak i Słowacja niewiele tracą do Polski. Jeśli nasz kraj będzie w dalszym ciągu rozwijał się gospodarczo w tak wolnym tempie, nie można wykluczyć, iż już niedługo także Rumuni i Bułgarzy będą zarabiać więcej niż obywatele naszego kraju.

Polacy zarabiają prawie 6 razy mniej niż mieszkańcy Liechtensteinu, ponad 3 razy mniej niż Irlandczycy, prawie 2 razy mniej niż Hiszpanie, ok. półtora razy mniej niż Estończycy czy Słowency!” c.d.n.



Louis Dewis – Stary zebrał

Naszą prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłając ją dalej do swoich znajomych, niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafić do szerszego grona Narodu.